

I. ARTYKUŁY

JÓZEF S. PIĄTOWSKI

EWOLUCJA WSPÓLNOŚCI USTAWOWEJ W POLSKIM PRAWIE RODZINNYM *

Dziesięcioletni okres obowiązywania kodeksu rodzinnego wykazał potrzebę jego udoskonalenia w drodze rozwinięcia i bliższego sprecyzowania szeregu postanowień przy zachowaniu dotychczasowych założeń. Potrzeba ta znalazła wyraz w księdze IV ogłoszonego w roku 1960 projektu kodeksu cywilnego PRL i została potwierdzona w dyskusji nad nim¹.

W dyskusji tej zaznaczyły się jednocześnie różnice zdań. Najważniejsza dotyczy miejsca prawa rodzinnego w systemie prawa Polski Ludowej i praktycznie wyraża się w pytaniu, czy prawo rodzinne ma znaleźć się w przyszłym kodeksie cywilnym²; tą sprawą nie zamierzam się zajmować. Inne rozbieżności odnoszą się do postulowanych rozwiązań szczegółowych, m. in. sporne jest zagadnienie zamierzonego ukształtowania wspólności ustawowej. Chociaż w ramach prac kodyfikacyjnych ma ono charakter problemu szczegółowego, wydaje się jednak jednym z donioślejszych ze względu na praktyczne znaczenie dla szerokiego mas społeczeństwa i oddziaływanie wychowawcze, które przepisy o wspólności ustawowej mogą wywierać w zakresie wprowadzania w życie i umacniania socjalistycznych zasad organizacji rodziny.

Niniejszy artykuł ma na celu ustosunkowanie się do zmian przepisów o wspólności ustawowej, zaproponowanych w projekcie k. c. PRL

* Referat wygłoszony na posiedzeniu Komitetu Nauk Prawnych PAN w dniu 9 XII 1960 r.

¹ Por. J. Wasilkowski, *Dyskusja nad projektami Komisji Kodyfikacyjnej*, „Prawo i Życie” 1960, nr 4, s. 1; S. Szer, *Projekt kodeksu cywilnego a prawo rodzinne*, ibidem, 1960, nr 5, s. 3; J. Gwiazdomorski, *Stosunki majątkowe między małżonkami*, ibidem, 1960, nr 7, s. 3 i 7; B. Dobrzański, *Czy należy obecnie reformować prawo rodzinne?*, „Nowe Prawo” 1960, nr 4, s. 528—531.

² Poza artykułami przytoczonymi w przypisku poprzednim por. w tej kwestii zwłaszcza: S. Szer, *Prawo rodzinne — odrębna gałąź prawa*, „Państwo i Prawo” 1957, nr 3, s. 469—474; A. Wolter, *Kodeks cywilny a „prawo rodzinne”*, ibidem, s. 475—479; S. Szer, *Odrębność prawa rodzinnego*, „Nowe Prawo” 1959, nr 1, s. 3—8.

i w dyskusji, jednakże przy uwzględnieniu szerszego materiału niż ten, który w dotychczasowej wymianie poglądów był brany pod uwagę. Nie można, moim zdaniem, pominąć z jednej strony rozwiązań przyjętych w prawie innych krajów socjalistycznych, z drugiej — doświadczeń praktyki, która w pewnym stopniu uzupełniła, a nawet zmieniła przepisy obecnie obowiązujące. Zgodnie z tym przedstawię najpierw ogólne zasady małżeńskiego ustroju majątkowego w państwach demokracji ludowej, następnie charakterystykę rozwoju naszego ustawodawstwa i praktyki w dziedzinie małżeńskiego ustroju majątkowego, a wreszcie przepisy art. 877—897 projektu k. c.

Ze względu na rozmiary artykułu ograniczę się w zasadzie do trzech problemów: a) zakres majątku objętego wspólnością, b) zarząd majątkiem wspólnym, c) udziały małżonków w majątku wspólnym po ustaniu lub zniesieniu ustroju ustawowego.

I

Porównawczoprawne, z konieczności szkicowe przedstawienie małżeńskiego ustroju majątkowego opiera się na ustawodawstwach europejskich krajów demokracji ludowej, znajdujących się na podobnym etapie rozwoju społecznego i gospodarczego jak Polska, mianowicie Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier³ oraz NRD⁴. Zbliżone rozwiązania zawiera także prawo jugosłowiańskie⁵.

Na tle systemów socjalistycznych prawa rodzinnego powszechnie przyjmuje się, ustrój ustawy powinien służyć realizacji takich podstawowych założeń tego prawa, jak równouprawnienie małżonków, do-

³ Albańskie prawo o małżeństwie z 18 V 1948 r., rumuński kodeks rodzinny z 29 XII 1953 r. w brzmieniu ustalonym ustawą z 29 III 1956 r., węgierska ustawa nr IV/1952 o prawie małżeńskim, rodzinnym i opiekuńczym w brzmieniu ustalonym ustawą nr VI/1956 — cytowane wg A. Bergmanna, *Internationales Ehe- und Kindschaftsrecht*, t. I, Frankfurt n/Menem 1955 (z późniejszymi uzupełnieniami); bułgarska ustawa o prawie osobowym i rodzinnym z 5 VIII 1949 r. (z późniejszymi zmianami) cyt. wg *Sbornik graždanski zakoni*, Sofia 1956, s. 19 i nast.; czechosłowacki kodeks rodzinny z 7 XII 1949 r., w którym § 22—29 odpowiadają przepisom art. 21—28 k. r.

⁴ W NRD projekt kodeksu rodzinnego ogłoszony w „Neue Justiz” 1954, nr 12, s. 377 i nast., nie uzyskał do chwili obecnej mocy obowiązującej poza jego częścią dotyczącą małżeńskiego prawa osobowego, którą objęło rozporządzenie z 24 XI 1955 r. o zawarciu i rozwiązaniu małżeństwa (tzw. Eheverordnung). Projekt ten jest w dalszym ciągu przedmiotem opracowania, przy czym przewiduje się wprowadzenie do niego szeregu zmian, zwłaszcza w zakresie małżeńskiego ustroju majątkowego. Por. H. Nathan, *Das eheliche Güterrecht nach dem letzten Entwurf zum Familiengesetzbuch*, „Neue Justiz” 1958, nr 15, s. 529.

⁵ Por. jugosłowiańską ustawę o małżeństwie z 3 IV 1946 r., A. Bergmann, op. cit.

cenianie i poszanowanie społecznej roli pracy kobiety w obrębie rodziny oraz umocnienie małżeństwa i rodziny. Ustrój ustawy jest przy tym rzeczywiście ustrojem powszechnym, obowiązującym w stosunku do wszystkich albo też w stosunku do olbrzymiej większości małżeństw w danym kraju, ponieważ z uwagi na to, że zawarcie małżeństwa powinno być oparte na momentach uczuciowych, a nie na względach majątkowych, prawo socjalistyczne eliminuje (ZSRR, Rumunia, Węgry) albo poważnie ogranicza (Polska, Czechosłowacja, projekt NRD⁶) dopuszczalność małżeńskich umów majątkowych.

Również ogólnie przyjęty i realizowany w poszczególnych systemach jest pogląd, że wspomnianym założeniom najlepiej odpowiada ustrój ustawy, oparty na zasadzie wspólności majątku nabytego po zawarciu małżeństwa. Jednakże zakres majątku podlegającego wspólności, jak też jej charakter, nie jest jednakowy we wszystkich ustawodawstwach socjalistycznych, na co w literaturze nie zwrócono dotychczas należytej uwagi.

Prawo węgierskie przyjmuje bodaj najszerszy zakres majątku wspólnego, do którego zalicza również przedmioty osobistego użytku i przedmioty potrzebne do wykonywania zawodu⁷. W Rumunii sprawa ta jest uregulowana podobnie jak w prawie polskim i czechosłowackim. Natomiast w prawie albańskim i jugosłowiańskim wspólny jest jedynie majątek nabyty pracą (kryterium źródła nabycia). Projekt NRD z 1954 r. obok tego jako dodatkowe kryterium przyjmuje przeznaczenie przedmiotów majątkowych (majątek wspólnie używany lub służący wspólnemu gospodarstwu rodziny)⁸. Co do wynagrodzenia za pracę, socjalistyczne kodeksy rodzinne z reguły zachowują milczenie⁹, na skutek czego sprawę tę rozstrzyga praktyka, która nie przedstawia się jednolicie¹⁰.

⁶ W toku prac nad tym projektem uznano za celowe dopuszczenie umownej rozdzielności majątkowej w sposób zbliżony do art. 890 projektu k. c. PRL, por. H. Nathan, op. cit.

⁷ Przy podziale majątku wspólnego każdy z małżonków otrzymuje na poczet swego udziału przedmioty służące mu do użytku osobistego lub potrzebne do wykonywania zawodu.

⁸ Obecnie jednak w NRD uważa się, że kryterium nabycia pracą byłoby zbyt wąskie i że do majątku wspólnego należałoby zaliczyć przedmioty nabyte za pomocą dochodów z działalności zarobkowej (aus Einkünften einer während der Ehe ausgeübten Erwerbstätigkeit), por. H. Nathan, op. cit.

⁹ Wyjątek stanowi projekt NRD, na tle którego wynagrodzenia za pracę nie można by zaliczyć do majątku wspólnego, por. przypisek poprzedni.

¹⁰ Np. w prawie czechosłowackim, podobnie jak w radzieckim, sprawa ta jest sporna, por. J. Štěpina, *Rodinné právo*, Praga 1958, s. 42 i nast. Judykatura rumuńska nie zalicza wynagrodzenia za pracę do majątku wspólnego, por. M. Walentin, *Praktika sudov Rumunskoj Narodnoj Riespubliki po siemiejnym dietam*, „Sowiet-skoje Gosudartswo i Prawo” 1957, nr 8, s. 120–123,

Jeśli chodzi o charakter wspólności majątkowej, to nie wszędzie uważa się ją za wspólność łączną, jak to ma miejsce w prawie polskim. Z uwagi na lakoniczność omawianych ustawodawstw sprawa ta często nie jest dostatecznie jasna i nawet na tle takich samych *verba legis* pojawiają się rozbieżne konstrukcje¹¹. W zasadzie jednak w większości systemów wspólność istnieje już w czasie trwania małżeństwa. Ale są też rozwiązania odmienne. W Bułgarii małżonkowie żyją w ustroju rozdzielności, a wspólność powstaje dopiero w razie rozwiązania małżeństwa przez rozwód i praktycznie wyraża się w prawie każdego z małżonków do żądania podziału dorobku¹². Podobna sytuacja jest obecnie w NRD, gdzie prawo obowiązujące nie zawiera żadnych przepisów o małżeńskim ustroju majątkowym¹³, jednakże praktyka sądowa, opierając się na ogólnych założeniach prawa socjalistycznego, wprowadziła roszczenie o wyrównanie wartości majątków dorobkowych małżonków, które ma charakter obligacyjny i przysługuje z chwilą rozwiązania małżeństwa przez śmierć lub rozwód¹⁴.

Unormowanie zarządu majątkiem wspólnym jest w prawie socjalistycznym o tyle jednolite, że uprawnienia małżonków w tym zakresie są całkowicie równe. Poza tym zachodzą różnice, na których podstawie można wyodrębnić trzy systemy.

1. Zarząd sprawują oboje małżonkowie wspólnie, przy czym istnieje domniemanie, że czynność została dokonana za zgodą drugiego małżonka (Rumunia, Węgry). Jednakże prawo rumuńskie wymaga wyraźnej zgody drugiego małżonka w przypadku zbycia lub obciążenia nieruchomości wspólnej (art. 35 ust 2 rumuńskiego k. r.).

2. W pewnym zakresie każdy z małżonków może działać samodzielnie, w pozostałych przypadkach wymagana jest zgoda współmałżonka (Polska, Czechosłowacja).

3. Brak szczególnych postanowień w tym przedmiocie (Albania, Jugosławia).

Kwestia skuteczności czynności prawnej dokonanej bez zgody dru-

¹¹ W doktrynie czechosłowackiej występuje np. pogląd, że w czasie trwania ustroju ustawowego wspólność przejawia się tylko w stosunkach między małżonkami i nie jest skuteczna względem osób trzecich, J. Blažke, *Majetkové právo manželské*, Praga 1953, s. 49 i nast., contra Štěpina, op. cit., s. 41.

¹² Tak samo w przypadku gdy postępowanie o rozwód zostało wszczęte za życia małżonków, a po śmierci jednego z nich spadkobiercy uzyskali orzeczenie sądu, że żądanie rozwodu było uzasadnione ze względu na winę drugiego małżonka (art. 52 i 48 bułgarskiej ustawy o prawie osobowym i rodzinnym).

¹³ § 1363—1563 k. c. n. utraciły moc na podstawie art. 7, 30 i 144 konstytucji NRD jako sprzeczne z zasadą równouprawnienia kobiet.

¹⁴ W. Artzt, *Die vermögensrechtlichen Beziehungen der Ehegatten während der Ehe und nach deren Auflösung*, „Neue Justiz” 1957, nr 10, s. 298 i nast.

giego małżonka nie jest na ogół uregulowana przepisami szczególnymi. Wydaje się, że dobra wiara kontrahenta z reguły doznaje ochrony według zasad ogólnych. Jedynie prawo węgierskie zawiera w tym przedmiocie wyraźne postanowienia (§ 30 ust. 2 węgierskiego pr. małż., rodz. i opiek.)¹⁵.

Niejednakowo kształtuje się też sprawa udziału każdego z małżonków w majątku wspólnym po ustaniu ustroju. Tylko w Polsce i Czechosłowacji udziały te są równe¹⁶, z zastrzeżeniem wynikającym z art. 27 k. r. (§ 28 czechosłowackiego k. r.). W pozostałych systemach ustala je sąd, przy czym w prawie albańskim, bułgarskim i jugosłowiańskim jest on obowiązany uwzględnić stopień przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego¹⁷, biorąc również pod uwagę pracę kobiety w obrębie rodziny. Wydaje się, że rozwiązanie przyjęte w tych trzech systemach jest wyrazem zastosowania zasady „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy”.

Warto postawić pytanie, jak należałoby zaklasyfikować ustroje majątkowe socjalistycznych systemów prawa rodzinnego z punktu widzenia tradycyjnych kryteriów wspólności i rozdzielności. Odpowiedź na to jest utrudniona z dwóch względów.

Po pierwsze — wspomniane kryteria wytworzyły się historycznie na tle systemów prawnych innych formacji, w których wspólność majątkowa była zawsze związana ze skupieniem głównych uprawnień w rękę męża. Również w prawie burżuazyjnym doby obecnej równouprawnienie małżonków występuje w pewnym stopniu jedynie w ustroju rozdzielności i w ustroju podziału dorobku. Natomiast ustrój majątkowy w krajach socjalistycznych opiera się na całkowitym równouprawnieniu, co pociąga za sobą modyfikacje form wspólności.

Po drugie — rozpowszechnienie w ostatnich dziesięcioleciach i w różnych ustawodawstwach rozmaitych form ustroju podziału dorobku spowodowało, że granica między ustrojem rozdzielności i ustrojem wspólności stała się nieostra.

Najogólniej rzecz biorąc i pomijając typowe dla ustawodawstw bur-

¹⁵ W toku prac nad projektem NRD wysunięto postulat zerwania z ochroną dobrej wiary kontrahenta małżonka, twierdząc, że ochrona ta nie jest społecznie uzasadniona w warunkach obrotu w państwie socjalistycznym. Tak w szczególności H. Nathan, op. cit. Pogląd ten wydaje się bardzo dyskusyjny.

¹⁶ Podobnie jak w niektórych republikach radzieckich, mianowicie w Białoruskiej i Gruzińskiej.

¹⁷ Przepisy art. 9 albańskiej ustawy o małżeństwie, art. 52 bułgarskiej ustawy o prawie osobowym i rodzinnym, art. 10 jugosłowiańskiej ustawy o małżeństwie zawierają postanowienia bardziej szczegółowe, które jednak odpowiadają temu ogólnemu sformułowaniu.

zuazyjnych uprzywilejowania męża, można ustroj wspólności scharakteryzować za pomocą następujących cech:

1. istnienia już w czasie trwania ustroju wspólnej masy majątkowej;
2. zabezpieczenia praw każdego z małżonków do tej masy za pomocą ograniczenia samodzielnego rozporządzania przez jednego z małżonków należącymi do niej przedmiotami; ograniczenia te stanowią gwarancję bezpośrednią praw każdego z małżonków do masy wspólnej;
3. podziału masy wspólnej w naturze, po ustaniu ustroju, przy czym z reguły wyrównuje się w formie zwrotów do masy wspólnej skutki dyspozycji przedmiotami majątku wspólnego, dokonanych w czasie trwania ustroju przez jednego z małżonków z naruszeniem praw drugiego; obowiązek tych zwrotów stanowi gwarancję pośrednią praw każdego z małżonków do masy wspólnej.

Natomiast w ustroju podziału dorobku brak elementów z punktu 1 i 2. Każdy z małżonków samodzielnie zarządza i rozporządza tą częścią swego majątku, która po ustaniu ustroju wejdzie w skład masy wspólnej. Majątek wspólny powstaje dopiero z chwilą ustania ustroju. Podział następuje w naturze lub według wartości. W tym ostatnim przypadku małżonkowi, którego dorobek okaże się mniejszy, przysługuje obligacyjne roszczenie o wyrównanie. Przy podziale może w grę wchodzić obowiązek zwrotów z tytułu pewnych rozporządzeń majątkowych dokonanych w czasie trwania ustroju. Niekiedy występują ograniczenia dysponowania majątkiem dorobkowym już w czasie trwania ustroju, który wtedy zbliża się do wspólności¹⁸.

Na podstawie tak ustalonych kryteriów możemy bliżej zaklasyfikować małżeński ustroj majątkowy w prawie rodzinnym krajów socjalistycznych. Stanowi on wspólność nowego typu, opartą na równouprawnieniu małżonków. Obejmuje wiele odmian, w których elementy wspólności (masa wspólna, bezpośrednie gwarancje praw każdego z małżonków do tej masy) występują w różnym stopniu i które na skutek tego stanowią całą gamę postaci aż do ustroju podziału dorobku włącznie.

¹⁸ W literaturze burżuazyjnej istnieje wielka ilość publikacji na temat ustroju podziału dorobku i różnic między nim a wspólnością i rozdzielnością. Z nowszych prac warto wymienić: J. Boulanger, *Les régimes matrimoniaux* (Planiol—Ripert, *Traité de droit civil français*, t. VIII, wyd. 2, Paryż 1957), s. 21 i nast., 317 i nast.; A. Choteau, *La réforme des régimes matrimoniaux* (Études Ripert, t. I, Paryż 1950), s. 455 i nast.; H. Deschenaux, *Révision du régime matrimonial*, „Société suisse des juristes — Rapports et communications” 1957, nr 4, s. 423 i nast.; H. Dolle: *Rechtsvergleichende Bemerkungen zum Problem des künftigen gesetzlichen Güterstands in Deutschland*, „Rabeiszeitschrift” 1953, nr 4, s. 608 i nast.; K. Neumayer, *Die Kombination von Vermögenstrennung und Vermögensteilshabe im ehelichen Güterrecht*, ibidem, 1953, nr 2—3, s. 376 i nast.; I. Zajtay, E. Vaz Ferreira, *Contribucion al estudio de los regimenes matrimoniales de participación*, Montevideo 1950, s. 3 i n.

Uzasadniony przeto jest wniosek, że ogólne zasady socjalistycznego prawa rodzinnego nie warunkują małżeńskiego ustroju majątkowego w sposób ścisły i jednoznaczny, ale dopuszczają więcej rozwiązań szczegółowych, między którymi istnieją różnice o charakterze nie tylko techniczno-prawnym¹⁹.

Płynnie stąd, moim zdaniem, praktyczna wskazówka dla prac nad kodyfikacją polskiego prawa rodzinnego w interesującym nas zakresie. Ustawodawca przestrzegając ogólnych założeń prawa socjalistycznego ma pewną swobodę wyboru co do szczegółowego ukształtowania małżeńskiego ustroju majątkowego. O przyjętych rozwiązaniach powinny decydować również względy praktyczne, jak celowość z punktu widzenia społecznego, jasność i prostota konstrukcji, zgodność ze zwyczajami itp.

II

Przypomnijmy teraz pokrótce, jak przedstawiał się rozwój małżeńskiego ustroju ustawowego w Polsce Ludowej. Przełomową datą było wejście w życie prawa małżeńskiego majątkowego z 29 V 1946 r. Wprowadziło ono do naszego ustawodawstwa po raz pierwszy socjalistyczną ideę wspólności dorobku opartej na równouprawnieniu małżonków i stanowiło istotny postęp w stosunku do dotychczasowych ustrojów ustawowych, które polegały na rozdzielności majątkowej i uprzywilejowaniu męża. Jednakże prawo małżeńskie majątkowe z 1946 r. zawierało jednocześnie pewne elementy charakterystyczne dla prawa z okresu poprzedniego. Wyrażały się one zwłaszcza w szerokiej swobodzie zawierania małżeńskich umów majątkowych i znacznej rozbudowie postanowień o małżeńskich ustrojach umownych, które stanowiły prawie połowę ogólnej liczby jego przepisów. Normy o ustrojach umownych nie odpowiadały zresztą potrzebom społecznym i w praktyce nie znalazły zastosowania²⁰.

Jak wiadomo, ustrój ustawy z 1946' r. był ustrojem podziału dorobku. Wspólność realizowała się w zasadzie dopiero z chwilą jego ustania, natomiast w czasie trwania ustroju każdy z małżonków zarządzał i rozporządzał w zasadzie samodzielnie nie tylko swym majątkiem oso-

¹⁹ Pomijam tu zagadnienie, czy wspólność dorobku jest właściwa tylko dla okresu przejściowego, podczas gdy w całkowicie rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym odpowiedniejsza będzie rozdzielność. Tego zdania jest H. Nathan, *Gedanken zum sozialistischen Güterrecht*, „Neue Justiz” 1958, nr 4, s. 120 i nast.

²⁰ Por. J. Wasilkowski, *Stosunki prawne między małżonkami w prawie socjalistycznym*, „Państwo i Prawo” 1950, nr 4, s. 126—127.

bistym, ale i dorobkowym; w szczególności mógł swobodnie dysponować swymi dochodami i zarobkami, chociaż należały one do majątku dorobkowego.

Z drugiej strony ustroj ustawy z 1946 r. zawierał pewne elementy wspólności już w czasie jego trwania. Nabyte w tym czasie przedmioty urządzenia domowego, potrzebne do wspólnego użytku, stanowiły masę wspólną na zasadach współwłasności w częściach równych (art. 19 pr. małż. maj.), a zbywanie lub obciążanie nieruchomości i przedsiębiorstw zarobkowych nabytych w czasie trwania ustroju było poddane ograniczeniom z art. 20—21 cyt. prawa, w czym wyrażała się gwarancja bezpośrednia przyszłych praw każdego z małżonków do masy wspólnej, która okaże się po ustaniu ustroju.

Ustrój ustawy z 1946 r. obowiązywał przez czas bardzo krótki, nie stał się przedmiotem obszerniejszej wymiany poglądów w literaturze i nie odegrał większej roli praktycznej, do czego przyczyniło się nadanie mocy wstecznej przepisom k.r. o wspólności ustawowej. W związku z pracami kodyfikacyjnymi poddano go ostrej krytyce jako niedostatecznie realizujący koncepcję wspólności dorobku²¹. Pozwalało to spodziewać się, że w kodeksie rodzinnym idea wspólności będzie znacznie silniej zaakcentowana.

Rzeczywiście, wspólność ustawowa według k.r. zawiera cechy, które poprzednio uznaliśmy za istotne i typowe dla ustroju wspólności dorobku. Majątek dorobkowy stanowi masę wspólną już w czasie trwania ustroju (art. 21 k.r.), prawa każdego z małżonków do tej masy są zabezpieczone gwarancją bezpośrednią (art. 22 k.r.), a po ustaniu ustroju do masy wspólnej stosuje się odpowiednio przepisy o współwłasności w częściach równych (art. 25 k.r.), podział zaś przeprowadza się w zasadzie w naturze, uwzględniając przy tym obowiązek zwrotów do masy wspólnej, który stanowi (gwarancję pośrednią praw każdego z małżonków (art. 26 k.r.). Ze względu na moc wsteczną przepisów o wspólności ustawowej (art. XVIII przep. wpraw. k.r.) oraz poważne ograniczenie swobody małżeńskich umów majątkowych ustrój ten stał się ustrojem powszechnym.

Z drugiej jednak strony przepisy k.r. o wspólności ustawowej są zbyt lakoniczne i niejasne, przez co stały się punktem wyjścia rozbieżnej wykładni. Jak się wydaje, na ich niedoskonałości zaważył głównie fakt, że przeceniano rolę zgodnego pożycia małżonków, które rzekomo czyni zbędnym szczegółowe normowanie spraw majątkowych. Doświad-

²¹ Por. zwłaszcza J. Wasilkowski, op. cit., s. 123—125; tenże, *Własność i inne prawa rzeczowe*, „Państwo i Prawo” 1951, nr 4, s. 639; S. Szer, *Nowe prawo rodzinne*, Warszawa 1950, s. 16 i nast.

czenie nie potwierdziło tego zapatrywania. Wprawdzie w czasie zgodnego pożycia małżonków nie czyni się najczęściej różnicy między poszczególnymi masami majątkowymi, jednakże przez to tym trudniejsze jest dokonanie rozrachunku po ustaniu małżeństwa. W razie rozwodu spory majątkowe między byłymi małżonkami stają się niekiedy szczególnie ostre, a luki i niejasności w przepisach są wykorzystywane dla pieniactwa i przeciągania procesów. Wydaje się, że w interesie społecznym leży możliwie wyczerpujące i jak najmniej budzące wątpliwości unormowanie tych zagadnień.

Ograniczę się do wskazania dwóch szczególnie słabych punktów przepisów o wspólności ustawowej. Pierwszy z nich dotyczy składu majątku wspólnego. W prawie małż. maj. z 1946 r. słowo „dorobek” (ściślej „majątek dorobkowy”) występowało jako termin techniczny, oznaczający określoną masę majątkową. Natomiast w art. 21 k.r. użyto je w kontekście pozwalającym przypuszczać, że wskazuje ono *differentiam specificam*, od której zależy zaliczenie przedmiotów majątkowych do masy wspólnej. Na skutek tego kwestię, którą powinien rozstrzygnąć ustawodawca, starano się rozwiązać w drodze wykładni językowej, co prowadziło czasem do jałowych sporów.

Po drugie — uregulowanie zarządu majątkiem wspólnym zawiera sprzeczność. Z jednej strony zakres czynności wymagających zgody drugiego małżonka jest ujęty szeroko, fco zdaje się odpowiadać tendencji do skuteczniejszej ochrony praw tego małżonka. Z drugiej strony jest on określony bardzo nieprecyzyjnie, a zgoda może być wyrażona *ex post* i nie wymaga w zasadzie żadnej formy, co znacznie osłabia praktyczną wartość tej gwarancji.

Ze względu na niejasność ujęcia, wspólność ustawowa w k.r. jest instytucją o niedokładnie określonych konturach, której kształt ostateczny nadała dopiero praktyka.

Abstrahując jednakże od późniejszych rozwiązań praktyki trzeba stwierdzić, że w ustawodawstwie Polski Ludowej ewolucja małżeńskiego ustroju majątkowego prowadziła od rozdzielności w prawie obowiązującym przed unifikacją, poprzez ustrój podziału dorobku w prawie zunifikowanym, do ustroju wspólności dorobku w k.r.

III

W doktrynie i praktyce rozwijającej się na tle przepisów k.r. o wspólności ustawowej głównym problemem spornym stało się najpierw pojęcie dorobku, w którym starano się znaleźć klucz do ustalenia zakresu majątku objętego wspólnością, a zwłaszcza do rozstrzy-

gnięcia, czy wynagrodzenie za pracę należy do majątku wspólnego. Uzyskane wyniki zależały od przyjętych dyrektyw interpretacyjnych i były rozbieżne²². Sąd Najwyższy za dorobek uznał przedmioty nie przeznaczone do bieżącej konsumpcji²³, co w zasadzie wyłączało wynagrodzenie za pracę z majątku wspólnego.

Powyższy pogląd Sądu Najwyższego oparty na kryterium przeznaczenia zwięża zakres majątku wspólnego, zwiększa liczbę mas majątkowych w małżeństwie (o czym niżej), a poza tym nie daje dostatecznie jasnych wyników w szeregu przypadków praktycznych²⁴. Na uzasadnienie tego poglądu powołano argumenty natury językowej i historycznej, które nie są przekonujące²⁵. Wydaje się, że w istocie główną, jeśli nie jedyną przesłanką była obawa przed nadmiernym ograniczeniem swobody każdego z małżonków w dysponowaniu swymi zarobkami w razie zaliczenia ich do majątku wspólnego, a to z uwagi na przepis art. 22 k.r.²⁶.

Rozbieżna okazała się również wykładnia pojęcia zwykłego zarządu z art. 22 k.r. W praktyce zwyciężyło kryterium ilościowe, w myśl którego zakres zwykłego zarządu zależy od rozmiarów i charakteru majątku wspólnego²⁷, odrzucono zaś koncepcję stałego określania czynności przekraczających ten zakres²⁸. Jednocześnie praktyka przyjęła, że nabycie nieruchomości z środków majątku wspólnego nie przekracza zakresu zwykłego zarządu²⁹, którego to zapatrywania nie można uznać za zgodne z *verba legis*.

Praktyka notarialna wymaga, aby zgoda współmałżonka na zbycie lub obciążenie wspólnej nieruchomości była wyrażona w formie aktu notarialnego i to bądź przed dokonaniem odpowiedniej czynności bądź też jednocześnie z nią³⁰. Za rozwiązaniem tym przemawiają względy praktyczne, ale nie ma ono uzasadnienia w przepisach k.r.

²² Por. literaturę, którą podają S. Breyer i S. Gross w komentarzu do kodeksu rodzinnego, wyd. 2, Warszawa 1959, s. 118 i nast.

²³ Zwłaszcza w orzeczeniu z 11 VI 1955 r., I CR 516/55, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego” 1957, nr 2, poz. 40.

²⁴ Tak np. oszczędności w gotówce mogą mieć charakter konsumpcyjny bądź niekonsumpcyjny, por. A. Wolter, *Wspólny majątek małżonków de lege ferenda*, „Państwo i Prawo” 1957, nr 10, s. 561 i nast.

²⁵ Por. moją glosę do orzeczenia przytoczonego w przypisku 23, „Państwo i Prawo” 1958, nr 2, s. 355 i nast.

²⁶ Gdyby małżonek mógł samodzielnie dysponować swym wynagrodzeniem tylko w granicach zwykłego zarządu, to byłby skrępowany bardziej niż osoba ograniczona w zdolności do czynności prawnych, por. art. 51 p. o. p. c.

²⁷ S. Breyer i S. Gross, op. cit., s. 139 i nast.

²⁸ Koncepcję taką przedstawił S. Szpunar, *Zarząd majątkiem wspólnym małżonków*, „Nowe Prawo” 1956, nr 10, s. 34 i nast.

²⁹ S. Breyer i S. Gross, op. cit., s. 145. ³⁰ Ibidem, s. 144.

Poza czynnościami prawnymi dotyczącymi nieruchomości art. 22 k.r. w obrocie na ogół nie jest przestrzegany i najczęściej ani małżonek dokonujący czynności ani jego kontrahent nie troszczą się o uzyskanie zgody drugiego małżonka na czynność przekraczającą zakres zwykłego zarządu.

Jeśli chodzi o skutki braku zgody drugiego małżonka, słusznie przyjęto konstrukcję *negotii claudicantis*³¹. Możliwość podważenia skutków takiej czynności przez małżonka, który nie wyraził zgody, jest jednak bardzo ograniczona ze względu na ochronę dobrej wiary kontrahenta. Dodatkową trudność dla zainteresowanego małżonka stanowi w takim przypadku płynność pojęcia zwykłego zarządu, opartego na kryterium ilościowym, w związku z czym w razie procesu małżonek musiałby udowodnić, że kontrahent wiedział nie tylko o przynależności przedmiotu transakcji do majątku wspólnego, ale także o tym, iż czynność przekracza zakres zwykłego zarządu. Przy czynnościach prawnych dotyczących ruchomości przeprowadzenie takiego dowodu z reguły nie jest praktycznie możliwe³².

W konsekwencji uzasadniony wydaje się wniosek, że w wyniku praktyki przyjętej na tle przepisów k.r. wspólność ustawowa zbliżyła się poważnie do ustroju podziału dorobku. Tylko nieruchomości objęte wspólnością ustawową stanowią realnie masę wspólną już w czasie trwania małżeństwa, przy czym prawa każdego z małżonków do tej masy są zabezpieczone gwarancją bezpośrednią z art. 22 k.r. Natomiast jeżeli małżonkowie utrzymują się z wynagrodzenia za pracę i w majątku wspólnym mają jedynie ruchomości, podlegają oni praktycznie ustrojowi podziału dorobku. Różnica w stosunku do ustroju z 1946 r. polega głównie na tym, że ich urządzenie domowe stanowi współwłasność łączną, a nie współwłasność w częściach ułamkowych. Praktyczne znaczenie tej zmiany wydaje się znikome.

Ostatecznie można więc powiedzieć, że w praktyce ewolucja ustroju ustawowego w polskim prawie rodzinnym od roku 1950 przebiegała od wspólności w kierunku ustroju podziału dorobku³³.

³¹ Uchwała SN z 8 IX 1954 r., I CO 18/53, OSN 1955, nr 4, poz. 75. Por. też S. Szpunar, op. cit., s. 37 i nast.; S. Breyer i S. Gross, op. cit., s. 142.

³² Dobra wiara chroni również na podstawie art. 20 pr. rzecz, nabywcę nieruchomości, jeżeli w księdze wieczystej jest ujawniony jako właściciel jedynie małżonek działający, por. uchwałę SN z 22 IX 1954 r., I CR 28/54, OSN 1955, nr 2, poz. 40. Jednakże drugi małżonek może temu zapobiec ujawniając swe prawa w trybie art. 23 pr. rzecz. Natomiast jeśli chodzi o ruchomości, zapobieżenie samowolnym czynnościom małżonka, przekraczającym zakres zwykłego zarządu, jest praktycznie niemożliwe.

³³ Natomiast w judykaturze elementy wspólności zostały znacznie silniej podkreślone, jeśli chodzi o odpowiedzialność za długi powstałe przy zarządzie mająt-

IV

Spróbujmy teraz odpowiedzieć na pytanie, jakie stanowisko wobec tych tendencji zajmuje projekt z 1960 r.

Projekt przede wszystkim rozszerza zakres małżeńskich umów majątkowych, dopuszczając umowne wyłączenie wspólności ustawowej, co odpowiada postulatowi wysuwanemu w doktrynie³⁴. Zmianie tej trudno jednak przypisywać większe znaczenie z uwagi na przepis art. 890 § 3³⁵, ponieważ istotna rola rozdzielności polega właśnie na jej skutkach względem osób trzecich³⁶.

W art. 877 § 2 zdanie pierwsze wprowadza zasadę, że wspólność ustawowa obejmuje przedmioty nabyte w czasie trwania tego ustroju (a nie w czasie trwania małżeństwa, jak w art. 21 k.r.). Wydaje się to słuszne, ale wymaga zharmonizowania w przepisach przejściowych z zasadą art. 21 k.r. i art. XVIII przep. wpraw. k.r., nie byłoby bowiem rzeczą właściwą uchylać teraz, po 10 latach obowiązywania k.r., jego wsteczne działanie w stosunku do przedmiotów nabytych przed 1 X 1950 r. Art. 878 potwierdza charakter wspólności ustawowej jako wspólności łącznej, powszechnie przyjęty przez praktykę i doktrynę na tle kodeksu rodzinnego.

Jeśli chodzi o skład majątku wspólnego, istotne postanowienia projektu dadzą się ująć w kilku punktach.

a) Słowu „dorobek” nadaje się charakter terminu technicznego, oznaczającego określoną masę majątkową, w czym znajduje wyraz słuszna dążność do uściślenia tego pojęcia (art. 877 § 2 zdanie pierwsze).

b) Zasadę surogacji stosuje się tylko do majątku, który małżonkowie mieli przed zawarciem małżeństwa oraz do przedmiotów nabytych w drodze dziedziczenia, zapisu lub darowizny (art. 877 § 2 pkt 2).

c) Rozciąga się wspólność na przedmioty zwykłego urządzenia domowego służące do użytku obojga małżonków, a nabyte przez dziedziczenie, zapis lub darowiznę, z zastrzeżeniem odmiennej woli spadkodawcy lub darczyńcy (art. 877 § 3).

kiem wspólnym, a to ze względu na znaną uchwałę 7 sędziów SN z 9/23 VI 1958 r., 1 CO 10/58, OSN i KA 1959, nr 9, poz. 247, z głosami J. S. Piątkowskiego i A. Stelmachowskiego. Por. też głosę Szera, „Państwo i Prawo” 1959, nr 2, s. 382 i nast.

³⁴ Por. zwłaszcza J. Gwiazdomorski i in., *Założenia prawa rodzinnego w świetle Konstytucji PRL*, w: *Zagadnienia prawne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, t. III, Warszawa 1954, s. 76.

³⁵ Wszystkie artykuły cytowane dalej bez bliższego oznaczenia odnoszą się do projektu k. c. PRL z 1960 r.

³⁶ Nie jest to uwaga krytyczna, ponieważ nie sądzę, aby w naszych warunkach istniała realna potrzeba umownej rozdzielności.

d) Ogranicza się zakres majątku wspólnego padając listę przedmiotów, które są z niego wyłączone, ale nie stosuje się do nich zasady surogacji (art. 877 § 2 pkt 3–9); należy tu w szczególności wynagrodzenie za pracę oraz inne przychody płynące z osobistej pracy małżonka³⁷.

W związku z tym ostatnim punktem na tle projektu w majątku odrębnym każdego małżonka należałoby rozróżnić dwie masy: jedną, która zachowuje odrębność mimo zastąpienia poszczególnych składników ich ekwiwalentem (surogacja) i drugą, w której ekwiwalenty poszczególnych przedmiotów przechodzą do majątku wspólnego³⁸. Stanowi to potwierdzenie i uogólnienie dotychczasowego stanowiska judykatury w kwestii wynagrodzenia za pracę. Ponieważ oprócz tych dwóch mas w majątku odrębnym każdego z małżonków mamy jeszcze majątek wspólny, projekt stoi na stanowisku istnienia w ustroju wspólności ustawowej pięciu mas majątkowych.

W dziedzinie zarządu majątkiem wspólnym projekt utrzymuje dotychczasową zasadę, w myśl której każdy z małżonków samodzielnie dokonuje czynności zwykłego zarządu, czynności zaś przekraczające ten zakres wymagają zgody współmałżonka (art. 879 § 2). Wprowadzone uzupełnienia (art. 880 i 881) odzwierciedlają stanowisko doktryny i praktyki na tle k.r. i nie mają istotnego znaczenia³⁹. W kwestii zgody na zbycie lub obciążenie nieruchomości projekt idzie mniej daleko niż dotychczasowa praktyka, wymaga bowiem tylko zwykłej formy pisemnej (art. 879 § 2 *in fine*). Art. 882 i 883 są odpowiednikami art. 15 i 16 *postęp. rodz.*

Novum stanowi przepis art. 888 § 3, który wyrównania między majątkami z tytułu wydatków i nakładów z majątku wspólnego na majątek odrębny (lub z majątku odrębnego na majątek wspólny) pozwala żądać już w czasie trwania wspólności ustawowej, gdy tego wymaga dobro rodziny⁴⁰.

³⁷ Pomijam zmiany o charakterze redakcyjnym, jak np. nieco inne sformułowanie art. 877 § 2 pkt 3 i 4 w stosunku do art. 21 § 2 k.r. *in fine*; odpowiadają one dotychczasowej tendencji do zwięźającego pojmowania przedmiotów osobistego użytku i przedmiotów potrzebnych do wykonywania zawodu.

³⁸ Ta druga część odpowiada bronionemu przez część doktryny na tle kodeksu rodzinnego pojęciu „funduszu konsumpcyjnego”, por. J. Gwiazdomorski i in., *op. cit.*, s. 78. Na rzecz tej koncepcji przemawia jedynie potrzeba zapewnienia małżonkowi samodzielnego dysponowania pobieranym wynagrodzeniem. Jest to jednak sprawa zarządu, a nie składu majątku wspólnego.

³⁹ Prócz może art. 880 § 2. Na tle kodeksu rodzinnego uchodziło za sporne, któremu z małżonków należy wyznaczyć termin do potwierdzenia umowy.

⁴⁰ Jeżeli zatem np. jeden małżonek zbył przedmiot należący do majątku wspólnego i uzyskane stąd pieniądze zużył na nakłady na swój majątek odrębny albo

Jeżeli chodzi o podział majątku wspólnego, projekt utrzymując zasadę podziału w częściach równych, rozszerza jednocześnie możliwości odstąpienia od niej zarówno pod względem zakresu przypadków, kiedy to odstąpienie jest dopuszczalne („z ważnych powodów”, a nie tylko w razie rozwodu albo unieważnienia małżeństwa przy ustaleniu winy albo złej wiary jednego lub obojga małżonków), jak i kręgu osób uprawnionych do wystąpienia z odpowiednim żądaniem. Według projektu żądanie to mogą zgłosić również spadkobiercy zmarłego małżonka, jeżeli wspólność ustała przez śmierć jednego z małżonków (art. 886 § 2)⁴¹. Wydaje się, że zmiana art. 27 k.r. odpowiada tendencjom socjalistycznego prawa rodzinnego, w którym — jak o tym była mowa poprzednio — zasadę podziału w równych częściach spotyka się wyjątkowo.

Wreszcie trzeba podkreślić, że projekt reguluje kwestię odpowiedzialności małżonka po ustaniu ustroju ustawowego za długi, za które w czasie trwania ustroju odpowiadał on tylko z majątku wspólnego. Na tle kodeksu rodzinnego problem ten był wątpliwy.

V

Zanim przejdę do próby oceny wspólności ustawowej według projektu, należy jeszcze przypomnieć wyniki dotychczasowej dyskusji na ten temat. Zajęto się w niej głównie zagadnieniem, czy wynagrodzenie za pracę ma należeć do majątku wspólnego, czy też nie, przy czym z obu stron ograniczono się w zasadzie do przytoczenia argumentów znanych już ze sporu, który w tym przedmiocie toczył się w literaturze prawniczej na tle wykładni art. 21 k.r.

Tak więc zwolennicy rozwiązania przyjętego w projekcie odwołują się przede wszystkim do ogólnych założeń prawa socjalistycznego, twierdząc na przykład, że zaliczenie wynagrodzeń za pracę do majątku wspólnego sprzeciwiałoby się zasadzie „każdemu według jego pracy”⁴².

też roztrwonił ze szkodą dla drugiego małżonka, to na podstawie tego przepisu drugi małżonek będzie mógł już w czasie trwania wspólności ustawowej żądać odpowiedniego wyrównania. De lege lata z tym żądaniem można wystąpić dopiero przy podziale majątku wspólnego na zasadzie art. 26 k. r. Por. w tej kwestii orzeczenie SN z 18 VIII 1958 r., 1 CR 547/58, OSPiKA 1960, nr 1, poz. 2, z głosem S. Szera. Postulowana przez projekt koncepcja wyrównania w czasie trwania ustroju ma prawdopodobnie stanowić dodatkową gwarancję praw każdego z małżonków do majątku wspólnego. W szczegółach nie jest ona jasna i może wywołać duże trudności interpretacyjne.

⁴¹ Według art. 537 § 2 projektu k. p. c. PRL z 1960 r. żądanie ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym ma podlegać rozpoznaniu w postępowaniu niespornym o podział majątku wspólnego, a nie w odrębnym procesie, jak dotychczas.

⁴² J. Gwiazdomorski, *Stosunki majątkowe między małżonkami*, „Prawo i Życie” 1960, nr 7, s. 3.

Nasuują się w związku z tym dwie uwagi. Po pierwsze — można wątpić, czy zagadnienie szczegółowe, jakim jest miejsce wynagrodzenia za pracę w małżeńskim ustroju majątkowym, da się rozstrzygnąć za pomocą zasad ogólnych; w pierwszej części tych wywodów starałem się wykazać, że w ramach wspólnych wszystkim systemom socjalistycznego prawa rodzinnego założeń podstawowych możliwe są różne rozwiązania szczegółowe co do składu majątku wspólnego. Po drugie — zasada „każdemu według jego pracy” może mieć zastosowanie przy podziale majątku wspólnego, a więc z reguły po ustaniu małżeństwa; natomiast w czasie jego trwania musi ustąpić zasadzie wspólności gospodarczej małżonków, w przeciwnym bowiem razie trzeba by odrzucić przyjęty powszechnie pogląd, że stopa życiowa obojga małżonków powinna być jednakowa bez względu na wysokość ich zarobków i dochodów⁴³.

Dalej wysunięto zarzuty, że włączenie zarobków do majątku objętego wspólnością ustawową ograniczałoby nadmiernie swobodę małżonka oraz rozszerzałoby nazbyt jego odpowiedzialność za długi współmałżonka⁴⁴. Moim zdaniem argumenty te nie przemawiają przeciwko samej zasadzie objęcia wynagrodzeń wspólnością ustawową, ale tylko wskazują na konieczność zharmonizowania jej z innymi przepisami o małżeńskim ustroju majątkowym. W szczególności swoboda małżonka w dysponowaniu jego zarobkiem, który wchodzi w skład majątku wspólnego, zależy od uregulowania zarządu tym majątkiem; odpowiedzialność za długi współmałżonka może być tak unormowana, aby nie powstało niebezpieczeństwo nadmiernego rozszerzenia jej granic⁴⁵.

Osobiście podzielam pogląd tych uczestników dyskusji, którzy wypowiedzieli się za włączeniem wynagrodzeń do majątku wspólnego⁴⁶. Jednakże nie sądzę, aby można to uczynić przez skreślenie tylko pktu 8 w art. 877 § 2 projektu przy zachowaniu innych jego postanowień. Zresztą sprawa wynagrodzeń, jakkolwiek w naszych warunkach społeczno-gospodarczych bardzo doniosła, jest tylko pewnym fragmentem zawartej w projekcie koncepcji wspólności ustawowej, którą należy oceniać jako całość.

⁴³ Por. np. orzeczenie SN z 9 IV 1953 r., II C 2911/52, „Państwo i Prawo” 1954, nr 1, s. 180, w którym odmawianie żonie równego poziomu życia uznano za ważny powód rozkładu pożycia małżonków.

⁴⁴ Por. J. Gwiazdomorski, op. cit.

⁴⁵ Wystarczy przyjąć, że do majątku wspólnego należy wynagrodzenie już wypłacone, ale nie roszczenie o wynagrodzenie. Poglądu tego broniłem na tle k. r. (J. S. Piątowski, *Stosunki majątkowe między małżonkami*, Warszawa 1955, s. 113 i nast.), tym bardziej uważam go za uzasadniony de lege ferenda.

⁴⁶ S. Szer, *Projekt k. c. a prawo rodzinne*, „Prawo i Życie” 1960, nr 5, s. 3.

Otóż z takiego szerszego punktu widzenia projekt ma wiele cech dodatnich i stanowi postęp w stosunku do k.r. Jego postanowienia są obszerniejsze (21 artykułów zamiast 8 w k.r.) i bardziej szczegółowe, przy ich sformułowaniu uniknięto podstawowych niejasności kodeksu rodzinnego i wykorzystano doświadczenia praktyki. Mimo to, całości omawianych przepisów projektu nie można, moim zdaniem, ocenić pozytywnie, ponieważ ujmują one wadliwie dwie zasadnicze kwestie, mianowicie zakres majątku wspólnego i zarząd tym majątkiem.

Należy mieć na uwadze, że wspólność jest ustrojem ze swej natury trudnym i skomplikowanym. Ale jednocześnie jest to instytucja mająca bezpośrednie znaczenie dla najszerzych mas społeczeństwa. Należy się liczyć z tym, że wraz z podnoszeniem się stopy życiowej i związanym z tym wzrostem wartości majątku dorobkowego w przeciętnej rodzinie praktyczne znaczenie spraw na tle wspólności ustawowej i podziału majątku wspólnego w przyszłości zwiększy się. Potrzebne jest zatem wprowadzenie możliwych uproszczeń w ustroju ustawowym oraz jak najbardziej jasne i precyzyjne ujęcie odpowiednich przepisów.

Przepisy określające majątek objęty wspólnością ustawową nie czynią zadość temu postulatowi. Ich wadą jest przyjęcie istnienia nie trzech, ale pięciu mas majątkowych, co stanowi poważną komplikację ustroju, jak to podniesiono jeszcze w toku prac przygotowawczych nad projektem⁴⁷. Dodatkowym utrudnieniem dla praktyki będzie brak domniemania przynależności do majątku wspólnego przedmiotów nabytych w czasie trwania wspólności ustawowej. Oznacza to, że przy ustalaniu składu majątku wspólnego i jego podziale, który normalnie przeprowadza się po wielu latach trwania wspólności, trzeba będzie w zasadzie badać źródło nabycia każdego przedmiotu w majątku małżonków.

Dlatego też głównym wnioskiem, jaki nasuwa art. 877, jest propozycja uproszczenia złożonego systemu wyłączeń z majątku wspólnego i przyjęcia domniemania (wzruszalnego), że przedmiot nabyty w czasie trwania wspólności ustawowej jest nią objęty⁴⁸ w sposób zbliżony, jak to przewiduje art. 30 ust. 3 rumuńskiego k.r.

Wykonanie tego uproszczenia zależy od przyjętych założeń, mianowicie od tego, jak szeroko chce się ująć zakres majątku wspólnego. Koncepcja projektu w tym punkcie nie jest jasna. Wydaje się, że w świetle art. 877 § 2 do majątku wspólnego należeć będzie — praktycznie rzecz biorąc — tylko urządzenie domowe i inne przedmioty służące do wspólnego użytku małżonków, przedmioty służące do pro-

⁴⁷ A. Wolter, *Wspólny majątek ...*, op. cit., s. 561 i nast.

⁴⁸ Domniemanie to można ograniczyć do przedmiotów służących do wspólnego użytku małżonków albo potrzebnych do prowadzenia przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego.

wadzenia przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego oraz nieruchomości. Jeżeli istotnie o to chodziło, to lepiej taką zasadę wypowiedzieć wprost, a nie okrężną drogą. Można jednak przypuszczać, że Komisja Kodyfikacyjna kierowała się nie przekonaniem o społecznej słuszności tak wąskiego ujęcia zakresu majątku wspólnego, ale obawą przed trudnościami, które wywoła zaliczenie do majątku wspólnego wynagrodzeń i innych przychodów płynących z osobistej pracy małżonków ze względu na przyjęty system zarządu majątkiem wspólnym (art. 879 § 2). Jeżeli to przypuszczenie odpowiada rzeczywistości, to — moim zdaniem — rewizji należało poddać nie przepisy o zakresie majątku wspólnego, ale zasadę art. 22 k.r. tym bardziej że zasada ta nie wytrzymała próby życia.

Uproszczenie art. 877 powinno zatem polegać przede wszystkim na przyjęciu ogólnej zasady, że wynagrodzenie za pracę, dochód z majątku osobistego i inne przychody uzyskane przez małżonka w czasie trwania wspólności ustawowej są nią objęte. Zasada ta — poza prostotą i komunikatywnością — mieć będzie poważny walor wychowawczy, przyczyniając się do wzbudzenia poczucia wspólności majątku nabytego w małżeństwie, które to poczucie na tle przepisów k.r. nie zdołało się u nas ugruntować.

Listę przedmiotów wyłączonych z majątku wspólnego należałoby poddać jeszcze dalszym redukcjom. Tak więc wydaje się wskazane rozciągnięcie wspólności ustawowej na przedmioty służące do wykonywania działalności zarobkowej, podobnie jak to przyjmuje praktyka węgierska⁴⁹. Wymienienie w art. 877 § 2 pkt 5 praw niezbywalnych jest oparte, jak się wydaje, na nieporozumieniu⁵⁰. Natomiast prawa autorskie lub wynalazcze do majątku wspólnego oczywiście nie wchodzi, ale powinien wchodzić — wbrew stanowisku projektu — ich efekt gospodarczy w postaci wynagrodzenia⁵¹.

A teraz sprawa zarządu majątkiem wspólnym. Projekt utrzymuje tu zasadę art. 22 k.r., która — poza obrotem nieruchomościami — oka-

⁴⁹ Por. wyżej, przypis 7.

⁵⁰ Pogląd, że prawa niezbywalne w ogóle nie mogą być objęte wspólnością, rozpowszechnił się na tle kodeksu rodzinnego, por. S. Breyer i S. Gross, op. cit., s. 122. Byłby on słuszny, gdyby objęcie prawa wspólnością ustawową miało charakter zbycia. Ponieważ tak nie jest, uważam go za błędny. Z praw niezbywalnych niektóre nie mogą należeć do majątku wspólnego nie dlatego jednak, że są niezbywalne, ale ze względu na swój charakter ściśle osobisty, np. prawo do alimentacji. Natomiast użytkowanie lub służebność mieszkania zastrzeżone na rzecz zbywcy nieruchomości przy umowie o dożywocie będą wspólne, jeżeli nieruchomość była wspólna.

⁵¹ Ostatecznie trzeba zatem przyjąć ograniczenie zasady surogacji przy pewnych Prawach, które same nie należą do majątku wspólnego, ale uzyskane z nich do-

zała się bezskuteczna jako gwarancja praw drugiego małżonka do masy wspólnej, natomiast wywołała wielkie trudności w przedmiocie wynagrodzeń małżonków. Jeżeli z tego ostatniego względu projekt wyłącza wynagrodzenie z majątku wspólnego, to — używając terminologii lekarskiej — można powiedzieć, że stosuje on leczenie objawowe zamiast przyczynowego.

Komisja Kodyfikacyjna zdawała sobie zresztą chyba sprawę z niedostateczności przepisu art. 879 § 2 jako gwarancji praw małżonka do masy wspólnej, skoro projekt dopuszcza roszczenie o wyrównanie już w czasie trwania wspólności (art. 888 § 3). W ten sposób zamiast ewentualnego procesu przeciwko osobie trzeciej — kontrahentowi, na rzecz którego małżonek rozporządził przedmiotem należącym do majątku wspólnego w zakresie przekraczającym zwykły zarząd — wprowadza się rozrachunek między małżonkami w trybie sądowym (zapewne niespornym). Wydaje się to — po pierwsze — niecelowe, bo majątek odrębny małżonka może nie wystarczyć na zaspokojenie roszczenia, po drugie — niewłaściwe, ponieważ takie rozrachunki mogą ujemnie wpływać na trwałość i spoistość małżeństwa.

W konsekwencji sądzę, że należałoby wymienić w odpowiednich przepisach w sposób wyczerpujący czynności przekraczające zakres zwykłego zarządu majątkiem wspólnym, których małżonek nie może dokonywać samodzielnie. Ustalenie ich listy jest zagadnieniem trudnym i mało opracowanym w naszej literaturze⁵². W każdym razie należy tu zaliczyć czynności zobowiązujące i rozporządzające dotyczące nieruchomości. Zaliczenie innych czynności (np. rozporządzanie przedmiotami urządzenia domowego służącymi do użytku obojga małżonków) jest dyskusyjne, pewne jest tylko, że ograniczenia nie mogą sięgać zbyt daleko. Przy czynnościach dotyczących nieruchomości wskazane byłoby wymaganie współudziału drugiego małżonka.

W razie uregulowania w ten sposób zarządu majątkiem wspólnym, objęcie wspólnością ustawową wynagrodzenia za pracę oraz innych przychodów płynących z osobistej pracy małżonka nie stanowiłoby problemu. Wprawdzie w wyniku małżonek dysponowałby swobodnie swym wynagrodzeniem i dochodami, jednakże przyjęcie zasady, że należą one do majątku wspólnego, z jednej strony czyni wspólność ustawową systemem prostszym i nadaje mu pewne wartości wychowawcze, z drugiej — stanowi, moim zdaniem, wyciągnięcie właściwych wniosków z dotychczasowej ewolucji wspólności ustawowej w polskim prawie rodzinnym.

chody są objęte wspólnością, por. moją pracę *Stosunki majątkowe między małżonkami*, s. 95 i nast. Rozwiązanie to jest prostsze od konstrukcji projektu.

⁵² Poza artykułem S. Szpunara, przytoczonym w przypisie 28.